

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W Szczercu (w cyrkułe Lwowskim) obchodzone d. 9. lutego rocznicę urodzin N. Pana uroczystém nabożeństwem, odprawioném przez plebana Szczerzeckiego, jks. Strzeszkowskię, na którém obecni wszyscy urzędnicy dominikałni, młodzież szkolna pod dozorem swego nauczyciela, cechy miejscowe i nadzwyczajne mnóstwo ludu wznosili gorące modły o długie lata i szczęśliwe panowanie najukochańszęgo Monarchy.

Po nabożeństwie odspiewano hymn pochwalny Ś. Ambrozęgo i pieśń ludu: »Boże zachowaj Cesarza Franciszka« z powszechnym zapalem śród hucznych wystrzałów z moździerzy dominikałnych. Jks. pleban dał dnia tego obiad, podczas którego wniesiony toast za najszczęśliwsze powodzenie N. Pana i całej rodziny cesarskiej spełniano, przy powtórzeniu pieśni ludu, z najszczerzem uniesieniem.

Wieczór mieszkańcy Szczerca z własnej pobudki oświecili rześcisto wszystkie domy.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Rossyja.

Naj. cesarz jmc raczył udarować złotą tabakiera asesora kolegijałnego, Hagemejster, za złożony egzemplarz dzieła jego: »Badania o dawnych finansach Rossyi«, a włościanina Alpinow złotym zegarkiem, za egzemplarz jego poezyj i bajek.

Naj. pani raczyła przyjąć od córki zmarłego radcy stanu Pluskow, Alexandry, ułożone przez się waryjacje na fortepiano na temę ruskiej pieśni, i udarować kompozytorkę kosztownymi brylantowami zausznicami.

W ustawie uniwersytetu Ś. Włodzimierza w Kijowie, zatwierdzonej przez n. cesarza jmc Wszech Rossyj w d. 25. grudnia, czytamy między innymi:

Rozdział V. O profesorach i w ogólności o dających lekcye. §. 28. Celniejsze obowiązki profesorów należą: 1) na zupełném, dokładném i sumiennem dawaniu lekcyj; 2) na ciągłej pracowitości w swym przedmiocie i pilném

śledzeniu postępu nauk w świecie uczonym; 3) na zasiadaniu w radzie, zgromadzeniach fakultetowych, rządzie i komitecie szkolnym, stosownie do wyznaczenia. — §. 29. Adjunkci są pomocnikami profesorów, pod których przewodnictwem starają się dopiąć wyższęgo ukształcenia. Obowiązani są oni brać udział we wszelkich praktycznych pracach profesorów. — Profesorowie, adjunkci i lektorowie, co do liczby godzin lekcyj, stosują się do rozkładu czasu, ułożonego przez radę i zatwierdzonego przez kuratora. — §. 31. Profesorowie obowiązani są corocznie przedstawiać radzie zdanie sprawy o doświadczeniach, obserwacyjach, odkryciach i udoskonaleniach, jakie przez uczonych uczyńione zostały w naukach, przedmiotu ich lekcyj tyczących się, wraz z krótką wzmianką o dziełach, godnych uwagi, w tymże przedmiocie i w tymże przeciągu czasu na świat wyszłych: Takowe zdania sprawy, na ułożone których daje się rok czasu, powinny wskazywać stosunek, w jakim uniwersytet zostaje względem każdej nauki poddzielnie i w ogólności.

Rozdział VI. O fakultetach i przedmiotach lekcyj. §. 32. Uniwersytet Św. Włodzimierza składa się na teraz ze dwóch fakultetów: filozoficznego i prawnego. Filozoficzny dzieli się na dwa oddziały. — §. 33. Do składu fakultetu filozoficznego wchodzi następnę katedry: w oddziale piérwszym 1) filozofija; 2) literatura i starożytności greckie; 3) literatura i starożytności rzymskie; 4) literatura rossyjska; 5) historyja powszechna i rossyjska, i statystyka. W oddziale drugim. 1) Matematyka czysta i stosowana; 2) Astronomija; 3) fizyka i jeografia fizyczna; 4) chemija; 5) mineralogija i geognozyja; 6) botanika; 7) zoologija; 8) technologia, gospodarstwo wiejskie, leśnictwo i architektura.

Uwaga. Profesor lub adjunkt, dający architekturę, pełni zarazem obowiązki architekta w uniwersytecie i jego okręgu.

§. 34. W fakultecie prawnym dają się: 1) Ogólny systematyczny wykład prawoznawstwa, czyli tak nazwana encyklopedyja prawa; 2) Zasadowe prawa i ustawy cesarstwa rossyjskie-



go, prawa o stanach, na które dzieli się ludność w państwie; 3) prawo cywilne rosyjskie, tak ogólne jako i szczególne, jako to: kredytowe, handlowe i rękodzielnicze, z przyłączeniem i takich praw miejscowych, które w pewnych tylko obowiązują guberniach; 4) prawo kryminalne rosyjskie; 5) ustawy porządku publicznego; 6) ustawy o powinnościach publicznych i finansach; 7) praworzymskie, łącznie z jego historią tak wewnętrzną jako, i zewnętrzną. — §. 35. Na tej zasadzie dla obu fakultetów naznacza się 15 profesorów zwyczajnych, 4 nadzwyczajnych i 6 adjunktów. — §. 36. Nadto, do dawania teologii dogmatycznej i moralnej, historyi kościelnej i prawa kościelnego, ustanawiają się dwie, do fakultetów nie należące, katedry: jedna dla studentów greko-rosyjskiego, druga dla studentów rzymskokatolickiego wyznania. Profesorowie, mający je zająć, wybierani są z osób duchownych, za porozumieniem się z miejscowymi władzami dyjecezałnemi. — §. 37. W uniwersytecie będą lektorowie do dawania języków: 1) francuzkiego; 2) niemieckiego; 3) włoskiego; 4) polskiego. — §. 38. Prócz nauczyciela rysunków, mogą być nadto przybrani nauczyciele do sztuk: 1) fechtowania i wołyżowania; 2) muzyki; 3) tańców i 4) konnej jazdy.

#### Hiszpanija.

*Moniteur* z d. 20. lutego donosi, że królowa rejentka wydała pod d. 7. lutego dekret, rozciągający użycie amnestyi do wszystkich byłych deputowanych, którzy znajdują się za granicami królestwa w skutek zdań, wyrzeczonych przez nich jako przez deputowanych, i dozwala onym niezwłocznie powrotu do ojczyzny.

Wiadomości z Paryża z d. 19. lutego zawierają: Listy madryckie z d. 7. i 8. lutego donoszą o wielu odmianach w tej stolicy podług wzoru ostatniej zmiany ministrów. Ministra skarbu, Arnaldego, zastąpił ten sam mąż, który za czasów kortezów ten urząd sprawował, i bony kortezów podpisał. Postanowienia dworu czynią dobre wrażenie na mieszkańcach, jakoteż na giełdzie. Podczas, gdy giełda paryżka w ostatnich dniach zajmowała się wniściem Don Carlosa do Hiszpanii, otrzymano w Londynie przeciwną wiadomość i z wierzytelniejszego źródła (list umieszczony w *Courier* jest zapewne przez p. Villiers pisany), że, jak się zdaje, Hiszpanie zrobią niebawem wyprawę do Portugalii pod jenerałem Rodił, a tak, atakowani ze dwóch stron infanci Dom Miguel i Don Carlos, to jest przez jenerałów Dom Pedra i jenerała Rodił, nie długo się będą mogli bronić.

Gazety paryżkie zawierają następujący wyciąg z listu, pisanego z Madrytu pod d. 13. lutego. Dotąd płacone było wojsko i urzędnicy najpункtualniej. Rada rejencyjna przyjęła plan do ustanowienia straży miejskiej i obywatelskiej i co chwila jest w tej mierze wyrok spodziewany. Od czasu uwolnienia jenerała Cruz zostało wojsko pomnożone i karność się jego znacznie polepszyła. Rada rejencyjna, w której prezyduje ciągle margr. las Amarillas, jest w dobrém porozumieniu z Martinez de la Rosa. Mianowani niedawno posłowie do Londynu i Paryża udadzą się z końcem tego miesiąca na swoje posady. Na sekretarzy poselstwa mianowani są: do Paryża p. Lopez Aylon, a do Londynu p. Jabat. P. Rayneval, jak mówią, zgadzać się ma zupełnie z systematem pana Martinez de la Rosa. Stosunki, istniejące między dworami madryckim a paryżkim, stają się coraz ściślejsze i przyjaźniejsze; ale inaczej jest z dworami rzymskim i mocarstw północnych. Jenerał Morillo nie wyszedł jeszcze z niebezpieczeństwa, wszelako jest nadzieja, że przyjdzie do zdrowia. Jenerał Quesada mianowany został margr. Moncayo. Mówią o założeniu kolei żelaznej z Madrytu do Aranjuez.

Na Llojdzie francuzkiej w Paryżu przybito w d. 20. list z Madrytu z d. 13., podług którego minister skarbu, p. Arnalde, miał otrzymać uwolnienie dla tego, ponieważ wzbraniał się podpisać asygnacyi na milion realów dla pana Munoz, polubieńca królowej. Podług tego samego korespondenta miał być dzień. *Chronica*, z powodu artykułu przeciw panu Munoz, utłumiony, redaktor z Madrytu wygnany, a prasa zniszczona.

#### Wielka Brytania i Irlandyja.

Lista wojska na 1834/5 wyszła właśnie z druku; z niej okazuje się, że względem roku przeszłego nastąpiła redukcya o 8148 ludzi, 3 oficerów i 348 koni, przez co oszczędzono dla kraju 194,931 f. s.; a wraz z redukcją w wojsku indyjskiem, przedsięwziętą, wynosi oszczędność na 299,122 f. s. Wojsko bowiem kosztowało roku zeszłego 6 mil. 246,978 f. s., a tego roku kosztować będzie tylko 5.947,875 funt. szter.

Kilka deputacyj kupców handlujących w Indyjach Wschodnich i Chinach, miało w d. 13. stycznia parady z ministrami. Słychać, że cło od karbaty ustanowione na ostatniem posiedzeniu parlamentu, będzie zatrzymane, lecz zniesione będą proponowanie opłaty dla konsulów w Chinach. Rząd dawać będzie forszusy na ładwoki przeznaczone do Chin aż do 1 mil. f. s.



W d. 13. lutego wieczorem rozdano członkom izby gminnej stan ludności Irlandyi. Rezultat onego jest, że Irlandya ma 1.249,816 domów zamieszkałych, a 40654 niezamieszkałych; rodzin liczb wynosi 1.385,066; rodzin rolnictwem się trudniących 884,339; rodzin bawiących się handlem, pracujących w fabrykach i trudniących się robotami ręcznymi 249,359; rodzin nie należących do tych dwóch klas jest 251,368; mieszkańców płci męskiej jest 3.794,880; żeńskiej 3.972,521, ogółem osób 7.677,401.

O ostatnich zdarzeniach w Arabii południowej wspominają także gazety zachodnio-indyjskie; gazeta bombajska z d. 7. sierpnia r. z., wyraża: Dowiadujemy się przez okręt Polinarus, który wczoraj zawiązał, że Turki Bilmes, buntownik, który zbiegł z Dżidda, i który zabrawszy okręty paszy, zdobył Lohada, Chosida i Mokka, i gotował się do dalszych wypraw, i zajęcia w Ali ben Madszital, potężnym naczelnikiem Beduinów, samę wzięć Mekkę, został przez tegoż opuszczony i cofnął się z Camfidia do Mekki.

Mehmed Ali kupił cztery okręty, i z pomocą tychże zdobył znowu Massorę. Teraz gotuje się do uderzenia na buntownika Bilmes, i zajęcia wszystkich portów, które zabrał Imanowi Senny. Wszystko to karze wierzyć, że Bilmes zawrze pokój ze swoim potężnym przeciwnikiem.

W tej samej gazecie czytamy następujący list z Bassahore z dnia 19. lipca r. z. Właśnie teraz odebrałem list z Bussorah, donoszący mi, że Montifsk szejik uderzył w dniu 5. na to miasto, lecz został odparty ze stratą wielu zabitych i ranionych. Turcy mieli tylko 3 zabitych i 4 ranionych; lecz słysząc, że pokole nie Montifsk później to miasto zajęło. Pokolenie to przecięło związki z Bussorah, a pasza Bagdadu kazał wyruszyć 5000 ludzi pod rozkazami Mohameda paszy, aby znowu związki przywrócić.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 12. lutego, które blisko godzinę trwało, przelożono znowu kilka petycyj, między którymi jedna, szczególniejszą się spraw kościelnych, zajmowała uwagę izby. Pan Robert Peel podał między innemi petycją kongregacyi kościoła Św. Pawła w Southampton, w której podający wynurzają swe niezłomne przywiązanie do zasad kościoła anglikańskiego, przyznając zarazem, iż niektóre części, tyczące się zewnętrznego urzędzenia, wymagają ulepszeń. Mowca oświadczył, iż zupełnie się zgadza ze zdaniem podających petycję, chociaż nie może podzielać ich

obawy o niebezpieczeństwo kościoła anglikańskiego; przywiązanie bowiem do ustaw tego kościoła tak jest zaszczerpione w umysłach ludu, iż w razie potrzeby wynurzylby swój sposób myślenia w tej mierze tak wyraźnie, że zapewne kościół będzie przed wszelkiem niebezpieczeństwem zachowany.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 13. lutego petycja, przez pana Whalley przelożona, od mieszkańców parafii Marylebone o zniesienie bezpośrednich podatków, dało powód do żwawej rozprawy. Petycja została w biurze izby złożona, po wyrażeniu się na jej korzyść p. Lushington, pułkownika Evans i innych członków; pułkownik rzucił ostre pociski na arystokrację. P. Robert Grant uwiadomił, iż dnia 24. kwietnia przeloży wniosek we względzie emancypacyi żydów.

### Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 8. lutego odbywały się rozprawy (jakeśmy pokrótce w przeszłym nrze. namienili) nad wnioskiem jeneralnego prokuratora, co do sądowego zapozwania pana Cabet, który, wstąpiwszy na mównicę, wyraził się w następujący sposób: »Zamieniane przekroczenie wolności druku, widzę się być pociągniętym do odpowiedzialności, oskarżony przez moich kolegów.« (Przerwanie.) Prezes: »Komisyja wyraźnie oddaliła wszelką myśl oskarżenia.« — P. Cabet: »Zdaniem mojem jest, że to zgromadzenie wykonywa obowiązki izby oskarżającej; jeżeli się w tém myślę, niech kto z mównicy zbija moje twierdzenie. Zachodzi tu kwestyja, w której niepodległość izby znaczny ma udział. Konstytucyja zezwala na pociągnięcie do sądu deputowanego; lecz właśnie dla tego, iż ustawy mniej zapewniają niezawisłość deputowanych, niż nietykalność króla i parów, musimy gorliwie czuwać nad jej zachowaniem. Izba powinna tylko rzadko udzielać pozwolenie pociągnięcia do sądu deputowanego, i tam tylko, gdzie byłoby niebezpiecznie dla kraju, odwleć to do końca zgromadzenia. Jakiż byłby skutek, gdybyście takie pozwolenie dawali bez potrzeby? — W końcu mniejszość byłaby przez większość zniszczona. Prócz tego uważam większość tego zgromadzenia za mego nieprzyjaciela; lecz ja nie tylko się na to nie żałę, ale nawet wynoszę się z tego. Muszę jednak zwrócić uwagę mniejszości na to, że mają zamiar obrać niebezpieczną drogę, na której łatwo będzie dla większości zniszczyć mniejszość. Nie wiadomo także np. dla czego ministeryjom nie uprasza również o pozwolenie sądowego zapozwania siedzących



w tém zgromadzeniu adwokatów za miano przez nich mowy, a nawet wszystkich, którzy podpisali *compte rendu*. Z tego powodu, za przestępstwa prasy nigdy deputowany nie powinienby być pociągany do sądu. — Twierdzą, iż zamierzone przeciwko mnie sądowe postępowanie opiera się jedynie na osobistości ministerstwa, które już dawno prześladowa mnie potwarzami; wystawia mnie ludowi i zgromadzeniu za osobę, niegodną być członkiem izby, i chce mnie teraz przed sąd zapozwać dla tego tylko, aby mię złożyć z urzędu. — Czas już, abym to publicznie ogłosił. W jednym dniu ministeryjnym (*Figaro*), jestem codziennie wystawiany jako pogrążony w jednej z owych zbrodni, które czynią człowieka niezdolnym do wyświadczenia czegoś dobrego królowi. Oświadczam więc ministrowi spraw wewnętrznych i zarazem dziennikowi, który mię czerni, że pociągnę ich do odpowiedzialności sądowej, i wypiętnuję na nich imię, na które zasługują! — Pan Cabet wyliczał dalej jeszcze inne rzucone na się potwarze. Był tak uniesiony, iż przepraszał go, aby na chwilę odpoczął. Z tego powodu posiedzenie zostało na kwadrans przerwane. Mówca przeszedł potem do dziennika, dla którego prokurator jeneralny chce go sądowo zapozwać, to jest: *Le Populaire*. W końcu mowy przyszło jeszcze do bardzo żwawych przymówek między panem Cabet a hrabią Argout. Minister bowiem nazwał nawzajem deputowanego Cabet potwarzą, na co tenże odpowiedział, że każdy wie, iż *Figaro* codziennie czerni, co jest prawdziwie niegodziwością. »Użyj wpan innego wyrazu!« — zawołał przy tém słowie minister spraw wewnętrznych, a prezes uczynił panu Cabet uwagę, iż ten wyraz nie jest bynajmniej parlamentarskim. — Opisuję czyn» odpowiedział mówca, »lecz nie osoby. Niech minister tu oświadczy, iż *Figaro* nie jest przez policję płatny, a cofną dany mu przydomek potwarcy.« — Jeszcze raz hrabia d'Argout zawołał, iż Cabet sam jest potwarzą; poczem tenże, opuszczając mównicę, uczynił uwagę, że proces, którym mu grożą, bynajmniej go nie gniewa, i ośmiem wdzięczny jest za to jeneralnemu prokuratorowi. — P. Salverte chciał jeszcze wstąpić na mównicę, lecz żądano powszechnie ukończenia rozpraw; odpowiedź przez komisję proponowana, podług której izba zezwala na pociągnięcie do sądu pana Cabet, została ze znaczną większością głosów w następującej formie przyjęta: »Zważywszy wniosek dnia 24. stycznia r. b. przez w. pięceterza izbie przelożony, i artykuł 44ty ustaw, izba dozwala jeneralnemu prokuratoro-

wi, pociągnąć go do odpowiedzialności przed sąd królewski w Paryżu pana Cabet, za przestępstwa, prawem wolności druku zakazane, i zawarte w dwóch, przezeń podpisanych i w numerach z dnia 12. i 19. stycznia ostatniego roku w artykułach dziennika *Le Populaire* umieszczonych.« — Izba przystąpiła potem do rozpraw nad podanemi petycjami.

W dniu 13. lutego zajmowała się izba deputowanych mianowaniem komisji do roztrząśnienia prawa o organizacyi rady stanu. Lecz między członkami komisji znajduje się tyln radców stanu, że nawet minister był z tego powodu w obawie i usiłował, aby np. p. Daunou został mianowany; tyle tylko się zdawało, iż opozycja mogła sobie drogę utworzać.

Minister spraw wewnętrznych doniósł izbie deputowanych na posiedzeniu d. 18. lutego, żądając uzupełniającego kredytu dla politycznych emigrantów:

Na wsparcie politycznych emigrantów wydał rząd w roku 1830. pół milijona, 1831. 2 mil., 1832. 4,224,500, 1833. 4 mil. fr. Na r. 1834 zezwoliła izba tylko na 2 1/2 mil., wszelako już teraz musiał minister 4 1/2 mil. więcej żądać, i tak dojdzie znowu do tej samej summy, co roku zeszłego. Liczba emigrantów, przez rząd wspieranych, wynosiła w d. 1. kwietnia 1833. osób 6822; wszelako niebawem zmniejszyła się, ponieważ 400 Polaków wyszło do Szwajcaryi, wszyscy Portugalczycy i prawie wszyscy Hiszpanie do swojej ojczyzny, inni Polacy i Włosi opuścili Francję dobrowolnie lub z przymusu, i w d. 13. października liczba wspieranych wynosiła tylko 5459, która wszakże do d. 1. stycznia 1834. urosła znowu do 5516. Wielu wychodźców prosiło dopiero w ten czas o wsparcie rządu, gdy onym całkiem pleniędzy zabrakło, między którymi byli szczególniejsi ludzie z klas wyższych towarzystwa, a mianowicie Polacy i Włosi. Z tych 5516 emigrantów jest 4270 Polaków, 955 Włochów, 288 Hiszpanów i 3. z innych narodów. Między temi jest 120 szefów, ministrów, deputowanych, jeneralów; 250 oficerów i urzędników wyższego stopnia, 2463 oficerów niższych, 1121 księży, sędziów, posiadaczy dóbr, lekarzy, adwokatów, studentów, 1137 żołnierzy i rzemieślników, 613 kobiet i dzieci. Z Polaków, którzy się udali do Szwajcaryi, większa część (wylączywszy tych, którzy są zawikłani w ostatnią wyprawę przeciw Sabaudyi), otrzymała pozwolenie do powrotu do Francji, z których 240 już z tego korzystano, a przybyć ma jeszcze 100. Do tego należy dodać 158 Polaków, którzy z Frus przybyli do Havre. Minister namienił jeszcze



o nadzwyczajnych wydatkach, jakie nastąpiły, i dał niektóre objaśnienia: 1) Pieniądze na podróż dla Polaków, którzy należeli do wyprawy do Sabandyi i popłyną do Ameryki; 2) przewóz do Afryki 216 Polaków, którzy nateraz stoją na kotwicy w Harwich; 3) przewóz do Egiptu pewnej liczby emigrantów, którzy mają wypłynąć z Toulonu, i jeszcze inne cztery mniej interesujące punkta. Emigracja do Egiptu coraz się wzmacnia, szczególnie Polacy udają się tamże od niejakiego czasu w znacznej liczbie.

*Message des Chambres* zapewnia, iż książę Nemours wkrótce odjedzie do Algieru, w charakterze wice-króla téj osady.

Mówiono na giełdzie, że Don Carlos odpłynął do Anglii.

*Moniteur*, który dotąd milczał o wypadkach w Lugdunie, przerywa to milczenie w dniu 21. lutego następującem doniesieniem: »Depesza telegraficzna z Lugdunu z dnia 20. lutego donosi, że roboty w fabrykach znowu się w tym dniu rozpoczną, chociaż pewna liczba czeladzi chciała się oprzeć uchwale majstrów. Dniem wprzód została kupa zebrana, wydająca republikanckie okrzyki, po uprzednim wezwaniu, rozproszone. Robotnicy do tego nie należeli. Osmnastu burzycieli aresztowano i oddano w ręce sprawiedliwości. Jestto pierwsza telegraficzna depesza z Lugdunu i Maraylii, której przybycie od dni 8 powietrze przeszkodziło.

Od czasu rewolucyi lipcowej dawny zwyczaj, zawieszac wszystkie publicznie bale z nastaniem postu nie był zachowywany. Tego roku zabroniła znowu policja w Paryżu publicznych balów w poście. Niedawno wydał prefekt policji Paryża rozporządzenie, na mocy którego wszystkie teatralne przedstawienia powinny się kończyć z uderzeniem godziny 11tej. Wszystkie gazety paryzkie, sam nawet *Journal des Debats*, uważają to rozporządzenie za śmieśne i niepodobne do wykonania.

W dniu 20. lutego wieczorem potworzyły się w Paryżu liczne grupy na różnych placach i na bulewarze, i przeciągały po różnych ulicach, przy odgłosie: Niech żyją Lugduńczykowie! Precz z cenzurą; lecz za zbliżeniem się patrolów piechoty i jazdy rozeszły się.

### Szwajcaryja.

List z Zurich z d. 8. lutego (umieszczony w Gazecie powszechnej) donosi: Rząd Genewy zamysła wydać memoryał do kantonu rządzącego i współstanów o wypadkach ostatnich. Kanton Wallis rozpuścił znowu swoje wojska. Francya tylko dozwala emigrantom przejścia

przez swój kraj. Kanton Berny i rządzący nieporozumiewają się. Berna zarzuca temu, co sama uczyniła: że przyjęła Polaków. Gdyby Berna (sądzi Opowiadacz) ujrzała 600 karlistów w Neufchatel, jak inni Polaków w Bernie, jakżeby wtenczas była przemówiła?! — Ogólnie poczyną »Opowiadacz« tak jak inne pisma szwajcarskie, znane z wolności, powstawać na Polaków i t. d. Jenerał Ramorino znajdował się d. 7. w Lausanne. W d. 10. przybyło na granicę Berny 22 Niemców pod zasłoną wojsk frejburskich, lecz ich natychmiast uwolnił wielkorządca w Laupen. Dniem później przechodzili przez Bernę.

*Giovine Italia* w artykule, umieszczonym w dzienniku *Europe centrale* z d. 16. lutego, podpisanym imieniem centralnego komitetu tego towarzystwa przez Józefa Mazzini, Jean Ruffini, L. A. Melegari, Charles Bianco, Jacques Antonini, bardzo niekorzystnie mówi o Ramorinie. Ci panowie mówią w oczy: »Otrzymałeś za powrotem z Portugalii 40,000 franków za swojej pomoc. Jenerale! miałeś piękne sławą uwieńczone imię, które teraz na nieszczęście nasze jest splamione i upadło.«

Gazeta powszechna szwajcarska z dnia 22go lutego donosi z Lauzanny z d. 16. z. m. Rada stanu zaleciła przenieść Polaków z Peterlingen do Wislisburga. Ze zwołanych batalijonów piechoty rozpuszczono trzy kompanije i kompaniję celnych strzelców. Jest jeszcze trzy kompanij pod bronią, z których dwie stoją pod Wislisburgiem i w okolicy, trzecia zaś w Coppet, w kantonie Genewy, oczekując na Polaków, aby ich odprowadzić do kantonu Berny.

### Belgijum.

Wiadomości z Bruxelli z d. 18. lutego donoszą: Komisarz obwodowy, Hanno, został w Rottenbourgu, poza obwodem twierdzy, przez silny oddział załogi luxemburskiej aresztowany i do twierdzy zaprowadzony. Ministrowie odprawili w téj mierze narady.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył w izbie, że nasz sprawujący interesa w Berlinie zasięgnie u tamecznego rządu wiadomości względem projektowanej kolei żelaznej do granic belgijskich. Poczém zapytano się ministra o uwięzieniu pana Hanno. Minister wojny przyznał faktum, poczem ustanowiono komisję z sześciu członków, która w téj mierze ułoży adres do króla.

W dzienniku *d'Arton* czytamy: »W d. 8. b. m. udał się oddział załogi luxemburskiej do Lorenzweiler i zabrał z mieszkanka burzmistra drukowane egzemplarze rozporządzenia



względem wybrania milicyi, które miało być poprzylepiane. To samo stało się w innych gminach.<sup>4</sup>

Zapewniają, że wóz parowy pana Dietz poczynnie regularną podróż między Bruxellą a Antwerpiją. Będzie on ciągnął kilka powozów pocztowych, które przynajmniej będą w sobie mieścić po 100 osób.

### Turcyja.

Gazeta Lipska zawiera następujące wiadomości o teraźniejszym stanie żeglugi na morzu Czarném:

»Pomimo, że w dawnych czasach i w średnich wiekach handel i żegluga na morzu Czarném były bardzo ożywione i ważne, jednak kupcy europejscy od czasu bliższych stosunków Turcyi z Europą roku 1453, i zaraz potem nastą pionem zdobyciu Kaffy, byli przez przeszło 300 lat zupełnie z niego wyłączeni. Dopiero r. 1774 dozwolono okrętom rossyjskim handlu na morzu Czarném mocą układu w Kainardgi, a r. 1781 okrętom austryjackim. Później przez pokój w Amiens, i okręta angielskie, francuzkie i inne statki handlowe otrzymały przystęp, chociaż zawsze z pewnemi ograniczeniami. Nakoniec żegluga i handel na mocy układu z Rossyją z r. 1829 stał się tak wolnym, jak na morzu Śródziemném.<sup>4</sup>

»Pomimo to, znajomość tych wód i brzegów jest jeszcze bardzo niedostateczną; utrzymują, iż są bardzo burzliwe i pełne mielizn i skał. Jednakże, podług wszelkiego podobieństwa, zupełnie rzecz się ma przeciwnie. Głębokość morza Czarnego prawie wszędzie jest znaczna, a gdziekolwiek szukano, dno morskie składało się z piasku, skałki i muszli. Przez Bosfor bystry nurt toczy się w morze Marmora i przez Dardanellę; żegluga wgórę niego wymaga mocnego wiatru. Obraz, który wystawiano w dawniejszych i nowszych czasach o niebezpieczeństwie, połączone z żeglugą na morzu Czarném, jest przesadzony. Mgły i prądy nie są tu gorsze, niż na innych morzach; prócz tego mgły okazują się tylko w pewnych porach roku.<sup>4</sup>

»Już Tournefort powiada w jednym z swych opisów Lewantu: »Na morzu Czarném nic oprócz tego nazwiska nie jest czarne, a burze nie są na niem gwałtowniejsze, niż na innych morzach.<sup>4</sup> — Lecz greckim i tureckim rotmanom, z powodu ich nieumiejętności, każde morze

zdaje się być niebezpiecznym, i z tąd po większej części pochodzi uprzedzenie, chociaż z powodu licznych burz nie można się temu dziwić. Główna trudność zachodzi jednakże w wypłynieniu z tego morza; gdyż góry przy wejściu do Bosforu tak są do siebie i kształtu podobne, iż żeglarz dopiero, gdy jest blizkim brzegu, poznaje, że chybił swego celu i łatwo może o skałę uderzyć. Wprawdzie znajdują się na brzegu dwie tureckie latarnie morskie; lecz te mało są przydatne, prócz przed zachodem słońca; gdyż na nadbrzeżnych górach zwykle się palić ogniów, iż nieszczęśliwy żeglarz często niemi zostaje na złą drogę sprowadzony, i bez ratunku ginie. Zdanie, iż wielkie rzeki, wpadające do morza Czarnego, mogą takowe zapelnąć mulem, okazało się od wielu lat bardzo błędnem; tyle jest pewna, iż wielka ilość słodkiej wody, wpłynionej temi rzekami, zmniejszyła bardzo słonność morza, dla tego też nawet podczas małych mrozów okrywa się lodem. Żegluga przez to jest nieco tamowana, a okręty, które nie opuszczają dość wczesnie portów Odessy, Taganrogu i morza Azowskiego, często są zmuszane tam przezimować.<sup>4</sup>

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) Hamburg d. 21. lutego. W tym tygodniu nie sprzedano nic pszenicy, oprócz małej ilości na zużycie w miejscu \*). Przy końcu przeszłego tygodnia było na żyto wielu ochoczych kupców, którzy za nie drożej płacili; lecz teraz dopytywanie o nie równie ustało, ponieważ świeższe doniesienia z Rossyi nie czynią teraz nadziei, aby dalej w górę pójść miało.

\*) W Nrze 27 Gazety naszej z d. 4. marca r. b. zasła w wiadomościach handlowych pod napisem: Hamburg omyłka. Zamiast „pszenicy sprzedano do 40 łasztów“ powinno być: do 400 łasztów.

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *La Straniera, die Unbekannte*, opera we 2 aktach

Jutro: *Scius, Mond und Pagat*; czarodziejska zabawa z obrazami w 2 oddziałach.

Teatr polski. — Wponiedziałek: *Mirandolina, piękna gosposia oberży*, komedyja we 3 aktach, — i *Studentci*, komedyja w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 10. Rozmaitości.)